

AGNIESZKA KATARZYŃSKA

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rkult.2017.8.4-9>

POLSKIE KOŁĘDY – ICH HISTORIA, ROZWÓJ  
I ZNACZENIE W KULTURZE NARODOWEJ  
STUDIUM NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH  
Z RÓŻNYCH OKRESÓW HISTORYCZNYCH

Skrzyżowanie religii i kultury niewątpliwie jest koniecznością. Podobnie oczywisty jest fakt wzajemnego wpływania na siebie tych dwóch rzeczywistości. Przykładem takiego oddziaływania mogą być polskie pieśni bożonarodzeniowe — kolędy, które z jednej strony stanowią cenne narzędzie przekazu informacji o dawnych polskich zwyczajach i obrzędach, a z drugiej same wpływają na ich tworzenie. Podobnie kultura nie tylko włączyła te religijne pieśni do swego wachlarza dzieł, ale również wywarła wpływ na ich rozwój i historię, wplatając w nie oddźwięk zwyczajów bieżącej epoki oraz dziejowych wydarzeń.

Nazwa „kolęda” pochodzi od łacińskiego słowa *Kalendae*, którym Rzymianie określali pierwszy dzień miesiąca. *Kalendae* styczniowe rozpoczynały nowy rok, w związku z czym szczególnie uroczyście je obchodzono, odwiedzając się nawzajem, składając sobie życzenia i wręczając prezenty. Do Polski zwyczaj ten przybył za pośrednictwem bałkańskich ludów słowiańskich<sup>1</sup>. Polskiemu kolędowaniu towarzyszyła pieśń kolędowa, niemająca jednak, jak obecnie, charakteru religijnego, ale będąca poetyckim życzeniem pomyślności i urodzaju w rozpoczynającym się nowym roku<sup>2</sup>. Stąd też

---

Mgr lic. AGNIESZKA KATARZYŃSKA — Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie (teologia pastoralna); adres do korespondencji — e-mail: [agnesnow5@wp.pl](mailto:agnesnow5@wp.pl)

<sup>1</sup> Więcej zob. Juliusz NOWAK-DŁUŻEWSKI, „Wstęp”, w: *Kolędy polskie*, t. 1, red. Juliusz Nowak-Dłużewski (Warszawa: IW PAX, 1966), V.

<sup>2</sup> Więcej zob. Petru CARAMAN, *Obrzęd kolędowania u Słowian i Rumunów* (Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1933).

wywodzi się do dziś pielęgnowany, szczególnie na wsiach, zwyczaj kołędowania z szopką po domach<sup>3</sup>. Nie wiadomo, kiedy kolęda utożsamiona została z pieśnią bożonarodzeniową.

Przypuszcza się, że kolędy polskie zaczęły powstawać w środowisku franciszkańskim. W XIII wieku franciszkanie zapoczątkowali zwyczaj jasełkowego kołysania Dzieciątka<sup>4</sup>. Nazwa „kolęda” na określenie pieśni bożonarodzeniowej pojawiła się jednak po raz pierwszy dopiero wśród XVI-wiecznych ulotkowych pieśni religijnych, drukowanych w oficynach Łazarza Andrysowica i Siebeneichera. Dwie spośród znajdujących się tam pieśni bożonarodzeniowych zatytułowane są jako kolędy<sup>5</sup>. Ta zmiana znaczenia terminu „kolęda” z pieśni winszującej do pieśni wysławiającej nowo narodzonego Chrystusa (wcześniej określanej jako rotuła, pastorałka czy kantyczka<sup>6</sup>) musiała się zatem dokonać w XVI wieku, gdyż termin „kolęda” na oznaczenie utworu muzycznego pojawia się po raz pierwszy w tabulaturze Jana z Lublina z lat 1537–1548<sup>7</sup>. Już w 1533 r. Stanisław Hozjusz w *Confessio fidei catholice* pisze, że polskie śpiewy w kościele w okresie Bożego Narodzenia są zwyczajem praktykowanym od dawna<sup>8</sup>. Świadczy o tym choćby fakt, że za najstarszą polską kolędę uważa się utwór „Zdrów bądź, królu anielski”.

Jeśli mowa o twórczości kolędowej polskiego średniowiecza i wieku XVI, należy wspomnieć, że tak naprawdę składa się na nią jedynie kilkanaście pozycji, które w dodatku są przekładami średniowiecznej hymnologii łacińskiej i czeskiej. Warto tu wymienić takie utwory jak: „Zdrów bądź,

<sup>3</sup> Por. Władysław Mieczysław KOZŁOWSKI, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich* (Warszawa: Iskry, 1959), 78–79.

<sup>4</sup> Por. Stefan NIEZNAŃSKI, „Wstęp”, w: *Melodya duchowa o przesłodkiej Narodzenia Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa Tajemnicy, od iedney pobożney osoby ogłoszona* (Kraków: b.w., 1986. Wydanie fototypiczne druku z 1682 r.), 2.

<sup>5</sup> J. NOWAK-DŁUŻEWSKI, „Wstęp”, V. Są to kolędy „Nuż my, dziatki, zaśpiewajmy z weselem” oraz „Tako-ć Pan Bóg świat barzo umiłował”. Autor wspomina też, że Benedykt Herbst w *Nauce prawego chrześcijanina* z 1566 r. zapisał następujące słowa: „do samych Gromnic Kościół kolęduje Dzieciątku nowo narodzonemu”. Należy jednak pamiętać, że kolęda nadal nie przestała oznaczać przyjmowania czy składania darów oraz modlitwy o doczesne powodzenie, co widać m.in. w twórczości Jana Kochanowskiego (np. kolęda „Tobie bądź chwała, Panie wszego świata”).

<sup>6</sup> Choć Adam Mickiewicz w jednym ze swoich wykładów paryskich używa określenia „kantyczki” w odniesieniu do zbioru pieśni na cały rok liturgiczny. Zob. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI, „Wstęp”, VII.

<sup>7</sup> Więcej zob. Krystyna WITKOWSKA-CHOMIŃSKA, *Tabulatura organowa Jana z Lublina* (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1964).

<sup>8</sup> J. NOWAK-DŁUŻEWSKI, „Wstęp”, VIII.

królu anjelski”<sup>9</sup>, „Zstała się jest rzecz dziwna”<sup>10</sup> czy „Jezu Chryste, nasza radość”<sup>11</sup>. Jakość jednak tych franciszkańskich przekładów niejednokrotnie pozostawiała wiele do życzenia. Jeśli zaś chodzi o powstające z biegiem lat rodzime polskie kolędy, należy mieć na uwadze, że zalicza się je — za Mickiewiczem — do poezji pochodzenia ludowego, których autorstwo zazwyczaj jest anonimowe.

Wspomniany wcześniej zwyczaj kołysania Dzieciątka czy też wystawiania żłóbka kontynuowany był również przez klaryski i karmelitanki. Przy szopce lub żłóbku wystawiano misteria bożonarodzeniowe i śpiewano. Często były to wzruszające kołysanki, pełne macierzyńskiego ciepła i wrażliwości na bezradność Dziecięcia. W tych pieśniach kierowanych do Nowonarodzonego pojawiało się wiele form zdrobniałych („kwiatuszku”, „Syneczku”) oraz kołysankowych zwrotów typu „li, li, laj”, „ninu, ninu” czy „lulaj”. Ten gatunek kolęd rozwinął się szczególnie w wieku XVII. Właśnie z tego okresu pochodzą „Gdy śliczna Panna Syna kołysała” i „Lulajże, Jezuniu”, które do dziś są jednymi z najpopularniejszych kolęd. Ta ostatnia w rękopisie karmelitanek z XVIII wieku liczy aż 14 zwrotek, które jednak nie są obecnie powszechnie znane. Treść tej kolędy zdaje się w pewien sposób odzwierciedlać rywalizację płci. Znane są bowiem dwie wersje tego utworu. Jedna, uznawana za kobiecą, to kołysanka zawierająca opis sytuacji w stajence — przybyli pastuszkowie widzą Maryję kołyszącą Syna. Matka w końcowych strofach ucisza nawet gości, by pozwolili spać Dzieciątku:

Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie  
Mojego Dzieciątka nie przebudzajcie.

To „uciszanie” łączy się z drugą wersją kolędy — głośną, dynamiczną, stanowiącą jakby pasterską przyśpiewkę. Ta wersja w XIX wieku była z kolei chętniej wykonywana przez mężczyzn. Mowa tu o licznych darach, które składają pastuszkowie, przybywając z tańcem, muzyką i wieloma głośnymi instrumentami. Kolejne wydania śpiewników nie tylko mieszały obie te wersje, ale także zmieniały wielokrotnie słownictwo kolędy. Widoczne są np. wahania odnośnie do tego, czy „powieczki” są „zmrużone”, „zmrzone” czy „zmrożone”. Wreszcie, jak można współcześnie zauważyć, ustalono wersję „znużone powieczki”.

<sup>9</sup> Utwór ten jest najstarszą polską kolędą. Jego tekst znaleziono w kazaniach bożonarodzeniowych Szezekny, spowiednika św. Jadwigi, z 1424 r. *Kolędy polskie*, 3.

<sup>10</sup> Tekst kolędy pochodzi prawdopodobnie z 1442 r., jest przekładem pieśni czeskiej. *Ibidem*, 6.

<sup>11</sup> Tekst również pochodzi z pierwszej połowy XV wieku. *Ibidem*, 17.

Również z XVII wieku pochodzi charakteryzujący się nieprzeciętnym poziomem artystycznym zbiór kolęd zatytułowany *Melodya duchowa o prześlodkiej Narodzenia Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa Tajemnicy, od iedney pobożney osoby ogłoszona*, przypisywany najczęściej Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu, a wydany w 1682 r.<sup>12</sup> Kolejność wydarzeń przedstawianych z tym zbiorze podporządkowana jest liturgicznemu następstwu świąt. Warto zwrócić uwagę na występujące w tym utworze charakterystyczne jeszcze dla średniowiecza porównania mające na celu wyjaśnić dziewicze poczęcie Maryi, np.: „Jak promień bez kryształ wchodzi / Tak się Chrystus z Panny rodzi”<sup>13</sup>. Dwie pierwsze pieśni są wyrazem pragnienia duszy, by przygotować Nowonarodzonemu godniejsze miejsce i ulżyć jego ubóstwu. Trzecia pieśń ma z kolei charakter prostej, czulej kołysanki, pokazującej wielkość kołysanego na podstawie doskonałej harmonii świata stworzonego. Dwie kolejne pieśni wspominają już o przyszłym cierpieniu Chrystusa, a po nich następuje poemat opowiadający o ucieczce do Egiptu.

W kontekście kulturotwórczej roli kolędy ważne jest również to, że kolędy stanowią swego rodzaju pamiętnik dla Polaków oraz zawierają w sobie wiele informacji o kształtowaniu się polskiej świadomości narodowej i języka polskiego. W tym miejscu należałoby określić, czym różni się pastorałka od kolędy. Otóż treść w pastorałkach jest spolszczona. Unarodowienie kolęd miało dwa etapy, pierwszy nastąpił w XVII stuleciu. Zmieniło wówczas wszystkie realia w ten sposób, że zamiast palm pojawiają się świerki i jodły, grotę zastąpiła szopa, a pasterze otrzymali polskie imiona: Wojtek, Staszek, Jasiak. Drugie unarodowienie kolęd nastąpiło w okresie zaborów, a dokładniej od powstania listopadowego. Boże Narodzenie wiązano z nadzieją na odzyskanie niepodległości. „Do stajenki Polacy przybyli i pytają Pana: Czy się też odrodzi Ojczyzna kochana. Dzieciątko się śmieje, więc miejmy nadzieję” — to fragment jednego z kilkudziesięciu tekstów kolęd patriotycznych.

Kolędy zawierają też w sobie niegdysiejsze zwyczaje i tradycyjne sposoby wychowywania dzieci. Etnografowie notują np., że przy usypianiu niemowląt często wykorzystywano narkotyczne właściwości maku, co potwierdzone jest choćby w kolędzie „Wołasz Taty, śpiewasz Maty”, słowami: „Dam maczeczku, śpij oczeczku, śpij kochany Jezuniu”. Wiele mówi się też o zwyczajach związanych z pielęgnacją niemowląt w kręgu polskiej kultury ludowej. Warto zwrócić bacniejszą uwagę na tzw. kąpielkę. Kąpanie małego

<sup>12</sup> S. NIEZNANOWSKI, „Wstęp”, 2.

<sup>13</sup> *Melodya duchowa*. Pieśń Druga.

Jezuska było jakby przeniesieniem do kolęd zwyczajnej codzienności ludzkiej. W XVIII-wiecznym rękopisie karmelitanek znajduje się nawet kolęda, którą współcześnie można by traktować jako macierzyński poradnik pedagogiczny, który zawiera pewne uwagi dotyczące wychowania dzieci. Wzorem jest oczywiście Maryja, dzięki której Jezus:

Żadnej w tym wieku pieszczonej laleczki  
nie miał uwitej ani kąpielniczki  
z ziołami ani maściami  
nie kadził się perfumami,  
leżąc między gnojem  
w gabinetku swoim  
tulił się.

Dzięki takiemu wychowaniu — jak zapewnia kolęda — „ani ślinogorzu ni kataru z mrozu nie cierpiał”<sup>14</sup>.

Wiek XVII przyniósł również kolędy o tematyce pasterskiej, wnoszące do swoich treści wiele szczegółów obyczajowych i realiów epoki. Powstały wtedy „Dzisiaj w Betlejem” czy „Przybieżeli do Betlejem pasterze”. Mówiąc o pastorałkach, nie sposób pominąć „Oj Maluśki, Maluśki”. Ta śpiewana polską gwarą góralską kolęda daje wyraz zdziwieniu, że Jezus porzucił wygodne życie w niebie i zstąpił na ziemski padół, gdzie zamiast niebiańskich przysmaków i śpiewu „przecudnych janiołów” czeka Go bieda i głód. Jego matka nie będzie mogła zapewnić Mu dobrobytu, jaki miałby w niebie, skąd przecież jego „tatuś kochany” Go nie wyganiał. Kolęda przynagla wszystkich, aby grali i śpiewali na pocieszenie Dziecinie, którą czeka tak trudne życie. Ta kolęda była jedną z ulubionych pastorałek Ojca Świętego Jana Pawła II, zapewne ze względu na jej góralski charakter. Zaskakiwał on wszystkich znajomością jej kilkunastu zwrotek, jak i tworzeniem nowych na poczekaniu. Z jednej strony mogłoby się wydawać, że co najmniej nie na miejscu jest porównywanie Pana Jezusa do rękawicy czy też do smyczka, sadzanie go na przypiecku i zmuszanie do palenia fajki, z drugiej jednak strony istnieje inkulturacja, która pozwala na niejaki wpasowanie Ewangelii w kulturę, w której jest ona głoszona. Inkulturacja jest również niezbitym dowodem na to, jak wiele polskiej historii i tradycji przechowują w sobie kolędy.

Z XVIII-wiecznych polskich kolęd zdecydowanie najbardziej rozpowszechnioną jest kolęda „Bóg się rodzi”, zanim jednak zostanie ona omó-

<sup>14</sup> Maria BOREJSZO, „Polskie realia w kolędach i pastorałkach XVII i XVIII wieku”, *Poznańskie Studia Polonistyczne* 41 (2014), z. 1: 33.

wiona, warto wspomnieć o jeszcze jednej, mało znanej kolędzie, napisanej przez Juliusza Słowackiego.

Utwór ten jest częścią niedokończonego dramatu *Złota czaszka*. Był on wystawiany w Krakowie w latach 1899, 1907, 1908 i 1909, a w wykonywaniu kolędy „Chrystus Pan się narodził”, będącej jego integralną częścią, posłużono się muzyką napisaną przez Michała Świerzyńskiego. Co więcej, w 1908 r. Edward Urbanek rozpiął tę kolędę na czterogłosowy chór<sup>15</sup>. Obecnie jednak melodie te należą do zapomnianych, a sama kolęda nie zyskała większej popularności.

Kolęda ta zamieszczona jest w trzeciej scenie pierwszego aktu wspomnianego dramatu. Scena ta ma charakter bożonarodzeniowy i rozgrywa się w „piekarni” domu Strażnikostwa, gdzie odbywa się kolęda. Wykonywany przy tej okazji utwór „Chrystus Pan się narodził” zdecydowanie może stanowić odrębny drobny utwór liryczny. Składa się z sześciu bardzo krótkich, trzywersowych strof:

Chrystus Pan się narodził...  
Świat się cały odmłodził...  
Et mentes...

Nad sianem, nad żłobeczkiem  
Aniołek z aniołeczkiem  
Ridentes...

Przyleciały wróbelki  
Do Panny Zbawicielki  
Cantantes...

Przyleciały łańcuchy  
Łabędzi, srebrne puchy  
Mutantes...

Puchu wzięła troszeczkę,  
Zrobiła poduszeczkę  
Dzieciątku...

Potem go położyła  
I sianem go nakryła  
W żłobiątku<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Więcej zob. Jerzy STARNAWSKI, „Uwagi o kolędzie Juliusza Słowackiego ‘Chrystus Pan się narodził...’”, w: *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara i Jan Okoń (Tarnów: Biblos, 1996), 139.

<sup>16</sup> Juliusz SŁOWACKI, *Złota czaszka* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963), akt I, scena III.

W analizie tekstu od razu zwracają na siebie uwagę liczne makaronizmy i zdrobnienia<sup>17</sup>. Utwór odznacza się także charakterystyczną dla wielu liryków Słowackiego prostotą i zabarwieniem folklorystycznym. Treść podzielona jest na dwie części. Pierwsze dwie strofy ogłaszają narodzenie Pana Jezusa, pozostałe zaś odnoszą się do roli „Panny Zbawicielki”, czyli Matki Bożej.

Juliusz Słowacki bez wątpienia wykorzystał w tworzeniu tego utworu własne wspomnienia z dzieciństwa, o których w sposób bezpośredni pisze w listach do swojej matki: „O, gdybym raz usłyszał jeszcze dziadunia mego, śpiewającego prostą kolędę w dzień Bożego Narodzenia razem ze służącymi domu, zdaje mi się, żebym do dziecinnej wiary przeszłości mojej powrócił, bo czuję koło siebie jakąś dziwną czczość i samotność”<sup>18</sup> oraz: „Niech więc Wam słowa moje nie wydają się smutne, ale będą jako kolenda małych chłopczyków, którzy przychodzili pod okna Dziaduniowi śpiewającemu także w piekarni ‘Chrystus się narodził...’”<sup>19</sup>.

Piękną i wzniosłą kolędą jest wspomniany już utwór „Pieśń o Narodzeniu Pańskim” Franciszka Karpińskiego z XVIII wieku, znany powszechnie jako „Bóg się rodzi”. Ta wspaniała kolęda opiera się w swojej strukturze na paradoksalnych zestawieniach („moc truchleje”, „ogień krzepnie”). Utwór Karpińskiego na stałe zagościł w kulturze polskiej. W nim także znajduje się element patriotyczny — ostatnia zwrotka jest bowiem prośbą o błogosławieństwo dla ojczyzny i jej mieszkańców. Co istotne, kolęda ta powstała w czasach, gdy Polski nie było na mapach, gdy podzielono ją między trzech zaborców. A utwór mimo to powstał i jest do dziś jedną z najsłynniejszych polskich kolęd, można rzec, że największą i najwznioślejszą, w pewien sposób jednoczącą niegdyś podzielony naród. Kolęda ta, wykonywana w rytm poloneza, w sposób szczególny wzbudza poczucie patriotyzmu i więzi duchowej z polskim narodem. O jej popularności i sile oddziaływania na uczucia patriotyczne świadczyć może fakt, że na melodię tej kolędy w 1830 r.<sup>20</sup> zaczęto wykonywać „Hymn do Boga”, który napisany został pod wpływem doświadczeń powstania listopadowego:

<sup>17</sup> Więcej zob. Juliusz KLEINER, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 3 (Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1925) 56.

<sup>18</sup> List z 5 lutego 1835 r., w: *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, oprac. Eugeniusz Sawrymowicz, t. 1 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962), 238.

<sup>19</sup> List z 18 marca 1843 r., w: *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, 513.

<sup>20</sup> Paweł RZEWUSKI, „Polska kolęda patriotyczna”, *Histmag.org*, dostęp 09.05.2017, <https://histmag.org/Polska-koleda-patriotyczna-7433>.

Twórco Świata! przed Twym tronem,  
Lud polski — z pokorą staje  
I z czołem w ziemię schylonym  
Hołd Ci winny z czcią oddaje.  
Kieruj małymi siłami  
Lub złącz — z Przodków popiołami.  
[...]  
Z miłym dziś wolności znakiem  
Błagamy u Twego Tronu  
By Polak był znów Polakiem  
Od kolebki aż do zgonu  
Chciej dopomóc Polskiej młodzi,  
Jej Chłopi dziś dowodzi!  
[...]  
Nie pragniemy nic cudzego,  
Tylko znowu mieć kraj cały,  
Używać szczęścia prawego  
I dawnej Polaka chwały,  
Racz, nich zaszczytnie wawrzyny  
Wieńczą Polskie prawe syny!.

Również później, po niemal dwustu latach od powstania kolędy „Bóg się rodzi”, widać, że jest ona wciąż żywa. O jej szczególnym miejscu w sercach współczesnych Polaków można wnioskować choćby stąd, że na tę samą melodię ks. Andrzej Borzęcki w 1982 r., przebywając w więzieniu w Nowym Wiśniczu<sup>21</sup>, dopisał taką oto strofę:

Pociesz, Jezu, kraj płaczący,  
Zasiej w sercach prawdy ziarno,  
Swoją siłę daj walczącym,  
Pobłogosław Solidarność,  
Więźniom wszystkim daj wytrwałość,  
Pieczę miej nad rodzinami.  
A słowo ciałem się stało...

Dopisywanie nowych zwrotek do kolęd czy też ich parafrazowanie jest zjawiskiem stale obecnym w ich historii. Sprzyja temu popularność melodii i rytmiczność tekstów. Parafrazy kolęd przekazywały często treści, którymi żyli w danym czasie Polacy. Stąd w kolędach znaleźć można strofy i słowa buntownicze, zakazane przez cenzurę. Powstawały też nowe utwory. Cza-

---

<sup>21</sup> Janusz GMITRUK i Tadeusz SKOCZEK, *Kolęda polska* (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, 2013), 92.



sami kolęda, na skutek napięć, ciśnienia, naporu historii, zawężyła się do wątków patriotycznych. Dlatego kolędy polskie są także świadectwem minionych epok, ich wydarzeń i idei. Jako przykład może posłużyć powstała na krótko przed II wojną światową kolęda „Nie było miejsca dla Ciebie”. Jak bardzo wyraża nastroje tamtych czasów i odczucia autorów, nie trzeba tłumaczyć: „A dzisiaj czemu wśród ludzi tyle łez jęków, katuszy? Bo nie ma miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy”.

W XX wieku wiele kolęd powstało w związku z doświadczeniem II wojny światowej. Poważnym niebezpieczeństwem zauważanym przez poetów było zaburzenie ładu etycznego. Przykładem zatroskania o losy świata, w którym zaczyna panować moralny chaos, jest skierowana przez Krzysztofa Kamila Baczyńskiego do aniołów modlitwa zawarta w jego „Kolędzie”:

Aniołowie, aniołowie biali,  
na coście to tak u żłobka czekali,  
po coście tak skrzydełkami trzepocząc  
płatki śniegu rozsypali czarną nocą?

Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić  
tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?  
Czyście kwiaty, srebrne liście posiali  
na mogiłach tych rycerzy ze stali,  
na mogiłach tych rycerzy pochodów,  
co od bata poginęli i głodu?

Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,  
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość,  
i pod tymi obłokami ciemnymi  
nasze serce w ciemność się zmieniło.

Aniołowie, aniołowie biali,  
o! przyświećcie blaskiem skrzydeł swoich,  
by do Pana trafił ten zgubiony  
i ten, co się oczu podnieść boi,  
i ten, który bez nadziei czeka,  
i ten rycerz w rozszarpanej zbroi,  
by jak człowiek szedł do Boga-Człowieka,  
aniołowie, aniołowie biali<sup>22</sup>.

Ta modlitwa miała uświadomić ówczesnie żyjącym, że powrót do ładu moralnego jest możliwy, a uporządkowany świat może znów być bezpiecz-

---

<sup>22</sup> Krzysztof Kamil BACZYŃSKI, „Kolęda”, w: IDEM, *Sen w granicie kuty. Wybór wierszy* (Gdańsk: Tower Press, 2000), 63.

nym miejscem, w którym zarówno wartości, jak i słowa i emocje służą człowieczeństwu.

W Polsce napisanie kolędy bywa jakby receptą na to, by zostać zapamiętanym. Przykładem może być tu Teofil Lenartowicz. Choć był wielkim poetą, to dziś jego utwory czytane są raczej w wąskich kręgach miłośników poezji. Natomiast jego „Mizerna cicha” jest znana powszechnie i bardzo chętnie śpiewana.

Warto także zwrócić uwagę na wiersz Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Kolęda”. Utwór ten nie jest, co prawda, przeznaczony do śpiewu, ale stanowi poetycką parafrazę kolędy, głęboko osadzoną w tradycji. Występują tu, jak przystało na pieśń ludową, choć nie ma ich wiele, archaizmy: leksykalne (np. „drewutnia”, „cieśla”, „ciesielka”) oraz fleksyjne („ucznie”, „króle”, „o tem”). Służą one stylizacji. W utworze pojawiają się także piękne metafory, jak np. ta: „Nawiedzi znowu świętą stajnię / Miłość w malutkim niemowlątku”<sup>23</sup>. Im właśnie zawdzięczamy obrazowość utworu, one pogłębiają też jego sens i wprowadzają pewną dwuznaczność, dzięki której ta zobiektywizowana relacja o faktach z życia Zbawiciela staje się nie tylko smutnym przekazem wydarzeń mających miejsce dwa tysiące lat temu, ale tragiczną i powikłaną wizją rzeczywistości — również współczesnej. Bardzo ważny w „Kolędzie” jest czas (przeszły i teraźniejszy), uwikłany w cykliczność, przez co staje się właściwie bezczasem: bo Chrystus rodzi się wciąż i nadal umiera.

W wierszu przedstawiona została częściowo szopka bożonarodzeniowa. Obecny jest Józef („cieśla w koźlim futrze”), stajnia, trzej królowie („Nadciągną króle z ciężkim złotem”), Dzieciątko, pasterz itp., dzięki czemu tekst staje się bardziej obrazowy.

Zjawi się, zjawi niezwykajnie,  
Nawiedzi znowu świętą stajnię  
Miłość w malutkim niemowlątku,  
Podniesie swą wszechwładną rękę,  
Dwutysiącletnią zacznie mękę  
Powtarzać od początku

Przytoczona strofa II informuje, że zadaniem Niemowlęcia jest odkupienie świata, przyniesienie miłości i dobra. Dzięki pojawieniu się Chrystusa wśród ludzi rodzi się nadzieja, że wartości te będą władać światem.

Znamienne jest, że niektóre epoki w historii Polski miały swoje kolędy. Na przykład w XV wieku kolędą określającą tamten czas była kolęda „Anioł

<sup>23</sup> Kazimierz WIERZYŃSKI, „Kolęda”, w: IDEM, *Korzec maku* (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy *Veritas*, 1951), 124.

pasterzom mówił”. W XVII wieku powszechny był w Polsce zwyczaj kołysania figurki Dzieciątka Jezus, stąd kolęda „Lulajże Jezuniu”. Gdy Polska straciła niepodległość, powstała jedna z najdostojniejszych Polskich kolęd „Bóg się rodzi”. O tym, jak ważne były i są dla Polaków kolędy, świadczy także fakt, że tęsknili do nich emigranci. Przykładem może być tutaj Fryderyk Chopin, który pokłonił się niejako tym bożonarodzeniowym pieśniom, zawierając w swoim Scherzu h-moll frazy z kolędy „Lulajże Jezuniu”.

Kolędy przypominają i do dziś kojarzą się z ciepłem rodzinnego domu, tradycją przodków i Polską, a niosąc w sobie ogromne bogactwo kulturowe, stają się ważnym elementem w budowaniu polskiej jedności, tożsamości narodowej i kształtowaniu postawy patriotycznej.

#### BIBLOGRAFIA

- BACZYŃSKI, Krzysztof Kamil. „Kolęda”. W: IDEM. *Sen w granicę kuty. Wybór wierszy*. Gdańsk: Tower Press, 2000 s. 63.
- BOREJSZO, Maria. „Polskie realia w kolędach i pastorałkach XVII i XVIII wieku”. *Poznańskie Studia Polonistyczne* 41 (2014), z. 1: 11–34. DOI: 10.14746/pspsj.2014.21.1.1.
- CARAMAN, Petru. *Obrzęd kolędowania u Słowian i Rumunów*. Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1933.
- GMITRUK, Janusz, i Tadeusz SKOCZEK. *Kolęda polska*. Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, 2013.
- KLEINER, Juliusz. *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*. T. 3. Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1925.
- KOZŁOWSKI, Władysław Mieczysław. *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*. Warszawa: Iskry, 1959.
- Melodya duchowa o przesłódce Narodzenia Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa Tajemnicy, od jednej pobożnej osoby ogłoszona*. Kraków 1986. Wydanie fototypiczne druku z 1682 r.
- Kolędy polskie*. T. 1. Red. Juliusz Nowak-Dłużewski. Warszawa: IW PAX, 1966.
- RZEWUSKI, Paweł. „Polska kolęda patriotyczna”. *Histmag.org*. Dostęp 09.05.2017. <https://histmag.org/Polska-koleda-patriotyczna-7433>.
- [SŁOWACKI, Juliusz]. *Korespondencja Juliusza Słowackiego*. Oprac. Eugeniusz Sawrymowicz. T. 1. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962.
- SŁOWACKI, Juliusz. *Złota czaszka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963.
- STARNAWSKI, Jerzy. „Uwagi o kolędzie Juliusza Słowackiego ‘Chrystus Pan się narodził...’”. W: *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*. Red. Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara i Jan Okoń. Tarnów: Biblos, 1996.
- WIERZYŃSKI, Kazimierz. „Kolęda”. W: IDEM. *Korzec maku*, 124. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy *Veritas*, 1951.
- WITKOWSKA-CHOMIŃSKA, Krystyna. *Tabulatura organowa Jana z Lublina*. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1964.

POLSKIE KOLEĐY — ICH HISTORIA, ROZWÓJ  
I ZNACZENIE W KULTURZE NARODOWEJ  
STUDIUM NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH  
Z RÓŻNYCH OKRESÓW HISTORYCZNYCH

Streszczenie

Niniejszy tekst poświęcony kolędom w kulturze polskiej stanowi próbę krótkiej analizy wpływu tych szczególnych wytworów kultury na kształtowanie się zwyczajów związanych ze świętowaniem Bożego Narodzenia, a przez to na budowanie kultury narodowej. Kolęda jako muzyczny utwór religijny już sama w sobie stanowi wyraz przenikania się religii i sztuki. Dodatkowo jednak często przywodzi na myśl skojarzenie ze sztuką ludową, bliską człowiekowi, co podkreśla jeszcze jej szczególny wymiar jednoczący — tak w rodzinie, jak i we wspólnocie narodowej.

W Polsce kultura, szczególnie ludowa, kształtowana była przede wszystkim przez religijność chrześcijańską, stąd też jej wpływ na rozwój tożsamości i odrębności narodowej jest bardzo znaczny. Ponadto pokazany został wpływ odwrotny, tj. w jaki sposób konkretna sytuacja polityczno-historyczna Polski oddziaływała na powstające w danych okresach nowe kolędy i jednocześnie w nich miała swoje odzwierciedlenie. W tekście przedstawione zostały jedynie wybrane przykłady kolęd, które obrazują przenikanie się religii i kultury, a także podkreślają kształtowanie przez kolędy postawy patriotycznej.

**Słowa kluczowe:** inkulturacja; kolędy; kultura narodowa.

POLISH CAROLS — THEIR HISTORY, DEVELOPMENT  
AND IMPORTANCE IN THE NATIONAL CULTURE  
STUDY ON SELECTED EXAMPLES  
FROM DIFFERENT HISTORICAL PERIODS

Summary

The paper on carol in Polish culture is an attempt at a brief analysis of the influence of these particular cultural products on the development of the customs associated with Christmas celebrations and the building of national culture. Carol as a musical religious piece shows the penetration of religion and art. In addition, it is often associated with folk art, close to man. It also highlights its unique dimension of unity—in the family and in the national community.

In Poland, especially folk culture, it was shaped primarily by Christian religiosity, and its influence on the development of identity and national identity is very significant. In addition, the opposite was shown—how the specific political and historical situation of Poland influenced the new Christmas carols created in specific periods and at the same time reflected in them. Only selected examples of carols were presented in the paper, which illustrate the interpenetration of religion and culture and also highlight the formation of attitude of patriotism by carol.

**Key words:** inculturation; carols; national culture.